

PROCES BRZESKI

(Dokończenie).

marszu na Bukareszt. Niema nie łatwiejszego nad opanowanie tłumy. Wyścigarki oddział policji, karabin maszynowy. Dokąd tłum działa w ramach prawa reprezentuje opinię. Jeżeli król rumuński usunął premiera, to znaczy, że uległ presji opinii publicznej. Jeżeli prowadzi się walkę polityczną, to nie znaczy, że to będzie walka czoła. To grozi rozprężeniem się tłumy, przywódcy pozostają wtedy bez siły opinii tłumy, t. j. opinii publicznej.

Po każdym zamachu musi nastąpić powrót na drogę prawa, gdyż prawo t. j. kategoria myślenia.

ŚRODKI WALKI CENTROLEWU.

Po co Centrolew miał obalać rząd, przemocą, kiedy uczynił to dwukrotnie w parlamencie. Wszak istnieje instytucja Prezydenta, który jest winien zastępować się do stanowiska większości Sejmu. Jeżeli tego nie czyni, może stać przed Trybunałem Stanu. O możliwości pociągnięcia Prezydenta przed Trybunał Stanu mówił świadek Hauke-Nowak. To wskazuje na możliwość działania konstytucyjnego. Zgłoszenie petycji o zmianę systemu rządzenia nie jest jeszcze rewolucją.

Naród zawsze może pociągnąć Prezydenta do odpowiedzialności. Kiedy prezydent Hiszpanii składał przysięgę, przez korytarz oświadczył, że naród może zażądać od niego zdania sprawy z jego rządów.

Jeżeli oskarżenia stwierdzają, że w granicach konstytucyjnych mogli osiągnąć cel, to nie nie wskazuje na to, że mieli się oni uciec do czynów rewolucyjnych.

POZORNA OFENSYWA.

Całe oskarżenie jest pozorną ofensywą. Gdzie jest to miejsce skąd miał być rozpoczęty atak? Nikt tego nie wie. Prokurator nie może być myślowym, który strzela do najgrubszych sztuk. Jeżeli Centrolew był zrzeszeniem występnym, należało go ścigać.

Ale wy tego nie zrobicie, nie możecie setek tysięcy ścigać, nie możecie zrobić z Polski — Polski Popielidów, jednej wielkiej Protekty.

Wy stawicie przed sąd 11 „spiskowców”. Wydanie wyroku byłoby wyrokiem zagłady na to wszystko, co myśli i czuje w Polsce.

Ta droga przemycić oskarżenia nie można.

NIEMA W TYM PROCESIE DOWODÓW SPISKU.

Panowie nie ujawnicie przemocy fizycznej — bo jej nie ma i nie było.

Aby udowodnić spisek — trzeba udowodnić zbiorowy wysiłek. Zbiorowy wysiłek, zamiarem poprzeczony być musi. Zamiar spiskowy został ułożony ale przez prokuraturę. Nie został on udowodniony.

Sąd musi wykazać na czym polegał plan. Oskarżenia wykazują plan legalne go działania. Na nielegalne działanie Centrolew brak absolutnie jakichkolwiek dowodów. Wszystko co robił Centrolew na komisjach porozumiewawczych, było jawne, sprawozdania z obrad były umieszczane w gazetach. Gdzie więc ten „spiskowy” plan ułożono. Nie ma go, nie ma więc tego wymogu, który uprawnia do ścigania z art. 100 i 101. Nie było nawet planu ukrytego zamachu. Nie było nawet usiłowania spisku. Zamachu, któryby się dał ująć w formy „usiłowania” nie było. Nikt np. nie może powiedzieć, że pochód w Warszawie był dziełem spisku. Wszak akt oskarżenia mówi, że do bardziej energicznych wystąpień namawiali „podrzedni” działacze, wbrew przywódcom. A więc tutaj był tylko eksces ani spisek.

Dlatego prokurator nie może uchwycić spisku i nie uchwyci go.

Jeżeli chodzi o przygotowania do obalenia rządu na przestrzeni od 1928 r. do 9 września 1930 r., to od r. 1928 obalono kilka rządów. Gdzie? w parlamencie.

Wysuwa się nowe pojęcie: Rządy marsz. Piłsudskiego. To pojęcie trzeba zastąpić pojęciem „system”, który polega na tym, że p. Prezydent przechyla się do propozycji p. marszałka a nie większości sejmowej.

Można obalić ustrój przez organizowanie opinii publicznej, przez wywiady, które ośmieszają dyktaturę, przez apel do Prezydenta...

Adw. Dąbrowski w dłuższym wywodzie prawnym poddaje analizie art. 100 k. k., dowodząc jego bezzasadności w tym procesie. Następnie adwokat, omawiając ewentualność art. 102 k. k. (utworzenie spisku celem dokonania zamachu) powołuje się na komentarz Zagancewa, zaznaczając, że konieczne by-

łoby dla zastosowania tego przepisu stwierdzenie konkretnego planu: rozruchów, czego w niniejszej sprawie niema.

W SPRAWIE TOW. POS. CIOLKOSZA.

Z kolei adw. Dąbrowski przechodzi do osoby tow. Ciolkosza, którego broni. Obrona indywidualna nie potrzebna jest w procesie z oskarżenia zbiorowego i zarzuty przeciwko poszczególnym posłom nie są na pierwszym planie. Jednak sytuacja pos. Ciolkosza jest szczególna. Do aktu oskarżenia wszedł nie kryminalny — zut, a jednak to jest moralne oskarżenie dosyć ciężkie, tem cięższe, że jest poprzednio napiętnowane potwórz. Jest to twierdzenie, że pos. Ciolkosz w Berlinie na oczyszczenie publicznym, przed publicznością niemiecką wyrzekł się suwerenności Polski na Pomorzu. Rzecz dawno odparta. Istniała kampania prasowa, gdzie usiłowano zohydzić pos. Ciolkosza. On na to odpowiedział. Istnieje wyrok sądowy, gdzie niejaki Kautzky, działacz obozu B.B. został skazany za to, że ważył się wygłosić podobne twierdzenie.

MORALNOŚĆ B. B.

P.p. sędziowie, przypomnijcie sobie: w akcie oskarżenia jest powiedziane, jak to „Centrolew” zohydził swoich przeciwników, nie cofał się przed rzucaniem oszczerstw, posługiwał się, prócz tendencyjnie rozpowszechnianych wiadomości, fałszem i przekręcaniem wieści. Ale to wszystko jest niczem wobec tego, co obóz przeciwny zrobił Ciolkoszowi. Trzeba przyznać, że p.p. prok. na przewodzie sądowym już tego zarzutu nie podnosili. Można się wycofać z zarzutu po przeprowadzonym dowodzie przed forum sądowym, można go nie podnosić, ale nie podnieść, a zarezerwować sobie powtórzenie, to nie jest na miejscu. I pragnęliśmy, aby przed tem wysokim forum, w tem miejscu, tak rzekł głośno, legenda o rzekomej zdradzie Ciolkosza ostatecznie zginęła i upadła. Stawili się tu przed nami świadkowie, jeden z nich był nauczyciel, świadomy słuchacz odczytu. Poselstwo polskie w Berlinie posiada nie jednego urzędnika, posiada referenta prasowego, posiada młodzieńców, pełnych ogłady — popularna nasza literatura komediowa nazywa ich „bubkami” z M. S. Z., ale nie było ani jednego z nich na odczycie. Jeżeli ogłasza się odczyt, to obowiązują ich przyjąć, ale raut u p. ambasadorowej jest ważniejszy — z poselstwa nikt nie był. Poselstwo zrobiło na drugi dzień wycinek z gazety i przesało. Może być, że poselstwo przesało i memoriał prostujący, który stowarzyszenia niemieckie złożyło poselstwu, ale to już na obóz przeciwny nie działało.

ROZWIANA LEGENDA O RZUCZENIU SIĘ POMORZA.

Adw. Dąbrowski analizuje zeznania świadków i stwierdza:

Ciolkosz mówił: „mogą mnie nie przekonywać żadne racje stanu, ale że ludność Pomorza oświadczyła się za Polskę, dla mnie jest wystarczającym. Wam, Niemcom, pozostaje tylko z tem się pogodzić. Nie robicie z kwestji granic podstawy do wiecznej nienawiści, myślę, że jeżeli nie możemy być przyjaciółmi, możemy być dobrymi sąsiadami”. To zdanie, pod którym podpisze się każdy rozumny Polak, każdy rozumny obywatel, do którego przychylili się najsłabszej z Niemców, to zdanie stało się powodem do potwarzy i końca temu niema, i dopóki się nie przygwoździ tego ostatecznie, wszelkie ciury z obozu B.B., wszelcy czciciele potęgi skąd wiatr wieje, będą szczekali na Ciolkosza. Nie zawsze kwestja winy czy niewinności skazanego, czy wyjaśnienie niewinności jest wystarczająca. Można cierpieć srogie katusze wieczne, ale ponad wszystko stawiać honor osobisty człowieka, honor socjalisty, honor Polaka. Ten honor Ciolkosz utrzymał. Raz musi być położony koniec naćmocie na Ciolkosza i mam nadzieję, że koniec nastąpi.

CZŁOWIEK NIEPOŚLEDNIEJ MIARY.

Jeśli usiłowane nam przedstawić pos. Ciolkosza, jako niebezpiecznego awanturnika jako rewolucjonistę z usposobienia, jako buntowoszczyka, to na to wolalibyśmy odpowiedzieć, cytując dowody. Zechciejcie wziąć do ręki wyjaśnienia złożone przez Ciolkosza na początku rozprawy. Panowie zobaczcie, że wszystkie tezy obrony, że wszystko, co mówiło się w procesie, wszystko zostało syntetycznie, rozumnie, celowo ułożone w tem mądrym przemówieniu. Człowiek, który umie tak rzeczy przedstawiać, jest człowiekiem niepośledniej miary, który powinien być jednym z lepszych i bardziej mądrych przywódców politycznych polskich. Ten człowiek po prześladowaniach, które przeżył po krachu nadziei na rezultat osiągnięcia większości w wyborach, widząc

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej

Z projektem prawa małżeńskiego, uchwalonym przez Komisję Kodyfikacyjną, wiąże się w jedną harmonijną całość opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o aktach stanu cywilnego.

Według tego projektu urzędy stanu cywilnego podlegają ministrowi sprawiedliwości. Kierownictwo i nadzór w całym kraju należy do dyrektora urzędów stanu cywilnego, a w okręgach (pokrywających się z okręgami sądów okręgowych) podlegli dyrektorowi inspektorzy urzędów stanu cywilnego (muszą mieć wyższe wykształcenie prawnicze). Obowiązki urzędnika stanu cywilnego, oraz obowiązki nadzoru nad urzędami stanu cywilnego może pełnić jedynie osoba świecka, nie zajmująca stanowiska w hierarchji kościelnej.

Akty stanu cywilnego sporządza się równolegle w dwóch księgach: miejscowej i głównej. Po upływie roku zachowuje się księgę miejscową w archiwum urzędu stanu cywilnego, księgę główną zaś w ciągu stycznia przekazuje się centralnemu archiwum, które podlega dyrektorowi urzędów stanu cywilnego.

Skargi na czynności urzędników stanu cywilnego rozpoznaje inspektor urzędów stanu cywilnego, którego postanowienia mogą być zaskarżone do dyrektora urzędów stanu cywilnego.

Koszt utrzymania urzędów stanu cywilnego ponosi Skarb Państwa. Wpływy urzędów stanu cywilnego z tytułu opłat za wykonane czynności stanowią dochód Skarbu Państwa.

Nieależnie od opłat stemplowych (od podania) czynności urzędów st. cyw. podlegają opłatom na rzecz Skarbu Państwa. I tak naprz. za wyciąg z aktu stanu cyw. opłata wynosi 50 gr., za książeczkę stanu cyw. 1 zł, 50 gr., za ślub w urzędzie w godzinach urzędowych 5 zł., za akt małżeństwa 5 zł. Duszpasterz za sporządzenie protokołu ślubu może pobrać dla siebie opłatę najwyżej 5 zł. Nie podlegają opłacie między in.: sporządzenie aktu urodzenia, uznania, uprawnienia oraz aktu śmierci; wyciągi dla celów powołanej służby wojskowej; w razie stwierdzonego ubóstwa strony nie pobiera się ani opłat stemplowych zgodnie z art. 142 i 160 ustawy o opłatach stemplowych, oraz — opłat za czynności na rzecz Skarbu Państwa (art. 113 p. „d” projektu; art. 107 p. 5 rozp. Prez. o postępowaniu administracyjnym).

Ofiarowanie urzędnikowi stanu cywilnego oraz przyjmowanie przezeń wynagrodzenia za dopełnienie czynności z urzędem jego związanych jest zakazane.

Jeżeli po podpisaniu aktu stanu cywilnego okaże się oczywisty błąd pisarski, urzędnik, na mocy specjalnego zarządzenia inspektora dokonywa poprawki na brzegu aktu (art. 61). Jeżeli akt stanu cyw. został błędnie lub niecisłe zredagowany, stwierdza nieprawdziwe zdarzenia — o jego unieważnieniu lub sprostowaniu rozstrzyga sąd (art. 62).

jak w drodze prawa nie zyskać nie można, pisze: „byłby taki marsz na Rzym, ale jeżeli była możliwość obalenia rządu w drodze wyborów, to trzeba ją wykorzystać”. Może teraz stał się buntowoszczykiem, może marzy o zamachu, może zapiera się. Nie, on twierdzi: trzeba przetrwać, trzeba organizować, trzeba stworzyć wewnętrzna moralną i intelektualną siłę”. Oto program człowieka, który tak pisze. Dla niego rozwój dzieł jest powolnym procesem, którego przeskoczyć nie można.

Następnie adw. Dąbrowski analizuje inne drobne zarzuty w stosunku do osoby osk. Ciolkosza. Jeżeli chodzi o ustęp, dotyczący prezydentów, który miał wypowiedzieć oskarżony na jednym z wieców, to uważa obrońca, że oskarżenie niepotrzebnie tę całą sprawę podniosło, bo nadało tej niestosownej dykteryjce niepotrzebny rozgłos. Jesliby to uznać nawet za jakieś przestępstwo — to niewłaściwe byłoby na to forum warszawskie. Musiałby to rozstrzygać sądy małopolskie na mocy obowiązujących tam praw.

Jeżeli proszę o uniewinnienie oskarżonego Ciolkosza — mówi adw. Dąbrowski — to nie dlatego, abym domagał się jakiegos wyjątku. Liczę, jestem pewien, że wszystkich pod sądnych ten los spotka. Gdybyście jednak skazali choć jednego z tej ławy — to skarcie i Ciolkosza.

**

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy o godz. 9,30 rano. Zabiera głos: adw. Berenson i adw. Śmiarowski.

Czynności przedwstępne do zawarcia małżeństwa są następujące: Przedewszystkiem narzeczeni zwracają się do właściwego (w którego okręgu jeden z narzeczonych mieszka przynajmniej 4 tygodnie przed zgłoszeniem) urzędnika stanu cywilnego o stwierdzenie braku przeszkód do ich małżeństwa. Urzędnik stanu cywilnego udziela narzeczonym wyjaśnień o przepisach prawa, dotyczących prawnej ich zdolności do zawarcia małżeństwa i jego formy. Urzędnik stanu cywilnego podaje do publicznej wiadomości o zamiarze narzeczonych zawarcia małżeństwa (zapowiedzi) tylko wówczas, gdy narzeczeni nie przedłożyli potrzebnych dokumentów, nie przedstawili oświadczenia o braku wiadomości o istnieniu przeszkód do małżeństwa, lub gdy żaden z nich nie mieszkał w Polsce przynajmniej od 4 tygodni wreszcie gdy urzędnik stanu cyw. ma wątpliwości, czy złożone dowody wystarczająco stwierdzają brak przeszkód do zawarcia małżeństwa. Jeżeli ślub ma być zawarty nie przed urzędnikiem stanu cyw., wobec którego dopełniono czynności przedwstępnych, urzędnik stanu cyw. wydaje narzeczonym zaświadczenie braku przeszkód, które na żądanie zainteresowanych przesyła wskazanemu przez nich urzędnikowi stanu cyw. lub duszpasterzowi.

Zawarcie małżeństwa odbywa się w sposób następujący: Urzędnik stanu cywilnego, przed którym narzeczeni zawierają ślub, sprawdza ich tożsamość, poczem zwraca się kolejno z zapytaniem do każdego z nich, czy chce się związać dożgonnym węzłem małżeńskim. Jeżeli zapytany odpowiada twierdząco, wymienia swoje nazwisko i imię i oświadcza, że chce się związać dożgonnym węzłem małżeńskim. Gdy tak oboje odpowiedzą twierdząco na pytanie urzędnika stanu cyw., ten ogłosi, że wobec publicznego zgodnego oświadczenia narzeczonych, małżeństwo ich jest zawarte według przepisów prawa. Niezwłocznie po ślubie urzędnik stanu cyw. spisuje akt małżeństwa. Jeżeli o brzeg ślubu został zawarty przed duszpasterzem, urzędnik stanu cywilnego miejsca zawarcia ślubu, sporządza akt małżeństwa na mocy protokołu ślubu.

Ponadto projektowana przez Komisję Kodyfikacyjną ustawa zawiera inne niezbędne szczegóły, m. in. dotyczące formalności i treści aktów urodzenia i zejścia, odpowiedzialności urzędników, przepisy przechodnie i t. d.

Z powyższego wynika, że w stosunku do obecnie obowiązującego (w szczególności w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich) stanu prawnego projekt Komisji Kodyfikacyjnej, gdyby był wprowadzony w życie, dałby Państwu Polskiemu i społeczeństwu następujące korzyści moralno - prawne i materialne:

1. Ujednolinitwienie dla całego obszaru i całej ludności Państwa Polskiego dzisiaj różnych i często ze sobą sprzecznych ustaw o urzędach i aktach stanu cywilnego, oraz formalnościach i obrzędach, związanych z zawarciem małżeństwa. Usunięcie możliwości ob-

chodzenia przepisów prawa, praktykowane obecnie przez sztuczne poddawanie się „łagodniejszemu” prawu innej b. dzielnicy lub „wygodniejszemu” prawu małżeńskiemu innego wyznania.

2. Oddanie prowadzenia aktów stanu cywilnego w ręce fachowych urzędników i uwolnienie ludności od tysiacy procesów o „sprostowanie” aktów stanu cywilnego, przez:

a) oddanie prawa „prostowania” myłek pisarskich do załatwienia spektorom aktów stanu cyw. (krótka procedura);

b) usunięcie możliwości omyłek aktach stanu cywilnego dzisiaj nieuchowu prowadzonych przez t. zw. organistów, niejednokrotnie polanalfabetyków. Dzisiejszy stan rzeczy pod tym względem jest wprost skandaliczny i naraża ludność na duże straty materialne i moralne. „Formalnie” prowadzą akty stanu cywilnego urzędnik stanu cywilnego, t. j. duchowny; faktycznie — organista. Akty są spisywane „spisobem domowym” (nieformalnie). Wprowadzono niedopuszczalną praktykę odbierania podpisów od stron i świadków w księgach stanu cywilnego in blanco — bez równoczesnego spisania i odczytania treści aktu. Ponieważ sporządzanie aktu łączy się niejednokrotnie z uroczystością domową (chrzciny, przyjęcia ślubne) przeto organista, przyjmujący akt, szczególnie na wsi, jako uczestnik uroczystości, bywa niejednokrotnie w tym czasie „zabawiony”, akt spisyje w kilka dni, a nieraz i kilka tygodni, potem z notatek ponad gotowymi podpisami stron i świadków. Stąd wynikają w aktach bardzo liczne omyłki, wymagające sądowego sprostowania. Praktyka sądowa zna wiele takich omyłek w aktach stanu cywilnego, polegających nawet na tem, że w akcie urodzenia omyłkowo wpisane jest dziecko odmiennej płci. Naprzykład dziewczynę zapisał organista omyłkowo jako chłopca, a po dojeździe do pełnoletności dziewczynę wiejską powołują do... wojska. Ku swemu przerażeniu dowiaduje się ona, że jest zapisana jako chłopiec. Pozostaje bez dowodu osobistego, a nawet metryki urodzenia aż do czasu poprawienia aktu urodzenia przez Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu uciążliwego i długiego procesu kontradyktoryjnego z wezwaniem stron świadków i t. d. (w tych wypadkach omyłki co do płci — skrócony nie sporny tryb postępowania sądowego „sprostowanie” jest niedopuszczalny).

3. Potaniecie całego postępowania związanego ze sporządzeniem aktów stanu cywilnego, a nawet protokołu ślubu duszpasterza (taksa). Zwolnienie od wszelkich opłat szeregu aktów i formalności (aktów urodzenia i śmierci, aktów uznania, uprawnienia i t. d.).

Ile dzisiaj biedna ludność musi płacić za akty chrztów, ślubów i śmierci, za śluby i pogrzeby, wie każdy, kto miał w tych sprawach do czynienia z „duszpasterzami”. Najgorszy ślub kosztuje 25 zł.; pogrzeb 50 zł.

H. Św.

Przed rokowaniami sowiecko-rumuńskimi

Wiedeń, 1 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu: Wczoraj nadeszła tu nota rządu sowieckiego, wyrażająca życzenie rozpoczęcia rokowań co do zawarcia rumuńsko - sowieckiego układu o nieagresji.

Rząd rumuński zaproponował Rygę lub Paryż, jako miejsce prowadzenia rokowań. Rząd sowiecki nie zgłosił poważnych zastrzeżeń przeciwko Rydze. Rokowania miałyby się rozpocząć już 15 b. m.

Wybicie szyb w ambasadzie japońskiej

Berlin, 1 stycznia. (PAT.). Nieznani sprawcy chwycili kamieniami budynek ambasady japońskiej, tłukąc przytem

szereg szyb. Kilka kamieni, owiniętych w czerwony papier, wpadło do wnętrza gmachu.

Ludność Finlandji przeciw prohibicji

Helsingfors, 1 stycznia. (PAT.). Według obliczeń ze 158 okręgów plebiscytowych w Finlandji południowej z miastami Helsingfors, Wyborg, Lahti i Fredrikshamn za prohibicją wypowiedziało

się 28,000 obywateli, za spożyciem napojów o niewielkim procencie alkoholu 1,300, za zupełnem zniesieniem prohibicji 102,000.

Krwawe starcie

Madryt, 1 stycznia. (PAT.). W prowincji Badajoz pomiędzy strajkującymi robotnikami a gwardją cywilną doszło

do starcia. 4 gwardzistów zabito. Prócz tego we wsi Castilblanco zamordowano 3 gwardzistów.

Wybuch 40 baloników 3 osoby poparzone

Przy ul. Wielkiej 5, właściciel restauracji-baru „Polska Strzecha“, Józef Rutowski, po zamknięciu zakładu o godz. 24, urządził zabawę dla swych gości. Trwała ona do godz. 9. W czasie najlepszej zabawy, gdy goście byli w różnych humorach, jeden z uczestników przyłożył papierosa do baloniku. W jednej chwili nastąpił wybuch wszystkich 40 baloników, trzymanych na kiju

przez 29-letniego Juliana Korsaka, technika. Doznał on poparzenia rąk i twarzy. Nadto uległ poparzeniu również twarzy i rąk znajdujący się w pobliżu goście: 22-letni Jan Szumitowski, monter i 29-letni Jan Jarzabek, elektrotechnik, obaj z Pruszkowa. Poszwan-kowani pojechali do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy. Baloniki kosztowały 40 zł.

Na złodzieju futro gore

W restauracji „Bar Żywiec“, podczas zabawy w noc Sylwestrową, do szatniarza, Eugenjusza Korzeniowskiego, zgłosił się jakiś gość, oświadczając, iż zgubił numer z szatni, jednocześnie wskazał na futro z kołnierzem bobrowym, jako na swoje. W momencie, gdy szat-

niarz podawał żądane futro, w holu zjawił się prawdziwy właściciel futra, Stanisław Z., który pomysłowego złodziejskiego ujął i oddał w ręce policjanta. Jest to Jan Sieradzan (Wronia 13). Siedzi w 10 komisariacie.

Zamachy samobójcze

17-letni Stanisław Świadek, przy ojcu (Dobryniecka 9) napił się esencji octowej w bramie domu przy ul. Traugutta 6. Młodocianego desperata przewoziło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

29-letni Władysław Szyberski (woźny, Grzybowska 61) napił się ługu. Desperata w stanie ciężkim umieściło Pogotowie w szpitalu na Czystem.

Ostatni pacjent osobisty

Na chwilę przed północą w noc Sylwestrową do ambulatorium Pogotowia zgłosił się osobiście 28-letni mężczyzna, który nie chciał wyjawić swego nazwiska, ani adresu, oświadczając jedynie, iż na ul. Wolskiej, wskutek własnej nieostrożności postrzelił się z rewolweru w lewe podudzie.

Nagły zgon st. przed. policji

Wczoraj o godz. 7 w mieszkaniu własnym przy ul. Dzielnej 60, zaślabił nagle 39-letni Jan Pokora, st. przed. 5 komisariatu. Przybyły lekarz Pogotowia prywatnego stwierdził śmierć. Przyczyna — prawdopodobnie atak sercowy.

Pokwitowanie

NA ROBOTN. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.
Pracownicy fabryki „Skoda“ zł. 60.
Pracownicy Państwowych Zakładów Lotniczych zł. 23,81.

Robotnicy popierają swoje pismo

DRUKARNIA „ROBOTNIK“

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE
URZĄDZENIA TECHNICZNE
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

ADRES: WARSZAWA, UL. WAREKA 7

Z Rady Miejskiej

4 b. m. odbędzie się posiedzenie prezydium Rady Miejskiej, na którym prawdopodobnie ustali się termin najbliższego plenarnego posiedzenia Rady na dzień 7 b. m. Co się tyczy wyboru prezesa Rady Miejskiej, to, o ile się wydaje, sprawa ta nie będzie zupełnie na najbliższym posiedzeniu rozpatrywana.

Spis p-borowych

W myśl art. 27 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowemu, w okresie od 2 do 15 stycznia r. b. wyłożone będą w biurze wydziału wojskowego magistratu (Florjańska 10, parter) w dni powszednie w godz. od 9 do 13 spisy poborowych, ur. w r. 1911 do przejścia przez osoby zainteresowane. Osobom, pominiętym w spisie lub niewłaściwie wpisanym, przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego spisu przyczem żądania te winny być poparte odpowiednimi dowodami.

Każdy, komu wiadomo o mylnym lub nie, właściwym wpisie poborowego, powinien donieść o tem wydziałowi wojskowemu.

STAN POGODY

DZIŚ LEKKI MRÓZ.

Przewidywany przebieg pogody dziś: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rankiem miejscami chmurno lub mgła. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry lub cisza.

Bezpłatna pomoc lekarska DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ
zorganizowany przez

Radę Zawodową Warszawy
udziela

bezpłatnie
pomocy bezrobotnym, członkom
Związków Zawodowych, oraz ich
rodzinom, którzy wczepali
prawo do świadczeń w Kasach
Chorych.

Zgłoszenia do poradni lekarskiej
przyjmuje się

codziennie
od godz. 11 rano do godz. 12 w poł.
w pokoju Nr. 38 (parter), dom Z.Z.K.,
ul. Czerwonego Krzyża 20.

CZY MASZ JUŻ?

KALENDARZYK
MŁODEGO ROBOTNIKA
(WYDAWNICTWO K. C. ORG. MŁODZ.
T. U. R.),

który jest jedynym kalendarzykiem

ROBOTNICZYM

CENAA 60 GR.

Przy zamówieniach w drodze organ-
acyjnej, wynoszących ponad 10 sztuk ra-
bat. Zamówienia zgłaszać: Sekretariat
Komitetu Centralnego Organizacji Mło-
dzieży T. U. R.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“: Dziś o godz. 8 wiecz. „Golebie serce“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR „MELODRAM“ (Galeria Lu-
xemburga): Codziennie komedia muzyczna
„Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR WIELKI: Dziś opera Halevyego
„Zydówka“.

Jutro o godz. 3 popoł., po cenach znio-
nych, arcydzieło Moniuszki „Halka“. Wie-
czorem „Orfeusz w piekle“.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro po raz
ostatni „Baltazar“ z Cwiklińską, Węgrzy-
nem, Kurnakowiczem i Gawlikowskim.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie ko-
medja Miłuszewskiego „Drugie imię mi-
łości“ z Gorczyńską, Samborskim i Wesolow-
skim.

W niedzielę o godz. 4 popoł. wystąpi w
teatrze w Salach Redutowych M. Malicka,
która wraz z Sawanem odegra nieznaną w
Warszawie komedię trzyaktową Lentza w
przeróbce Z. Kleszczyńskiego „Trio“.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie kro-
tochwila angielska V. Ellisa „Omal nie noc
poślubna“ z Malicką i Osterwą.
Jutro o 4 popoł. „Kłopoty Bourrachona“
z Fernerem.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „El-
żbieta królowa Anglii“ z Marią Przybyłko-
Potocką i Junoszą - Stepowskim.

TEATR MAŁY: Codziennie „Dr. Julia
Szabo“ z Romanówną i Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ: Codziennie
świeżo wystawiona sztuka amerykańska
„Panna młoda z dachu“ w reżyserii i z u-
działem Aleksandra Zelwerowicza i Karo-
liny Lubieńskiej.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś
i codziennie nowa wielka rewja „A Ban-
da“.

Dziś w Radio

11,20 — 11,25. Komunikat meteorologicz-
ny. 11,25 — 11,45. Przerwa. 11,45 — 11,55.
Przegląd prasy krajowej. 11,58 — 12,05. Sy-
gnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej. 12,05
— 12,10. Odczytanie programu na dzień bie-
żący. 12,10 — 13,10. Płyty gramofonowe.
13,10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13,15 —
13,25. Komunikat gospodarczy. 13,25 — 14,45.
Przerwa. 14,45 — 15,15. Płyty gramofonowe
15,15 — 15,25. Wiadomości wojskowe. 15,25
— 15,45. „Przegląd czasopism kobiecych“.
15,45 — 15,50. Giełda pieniężna. 15,50 —
16,20. Płyty gramofonowe. 16,20 — 16,40.
Radjokronika. 16,40 — 17,00. Płyty gramof-
onowe. 17,00 — 18,00. Transmisja z Ostrej
Bramy w Wilnie. 18,00 — 18,05. Przerwa.
18,05 — 18,30. Słuchowisko dla młodzieży.
18,30 — 18,50. Koncert dla młodzieży. 18,50
— 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. Skrzyn-
ka pocztowa rolnicza. 19,25 — 19,30. Od-
czytanie programu na dzień następny. 19,30
— 19,45. Płyty gramofonowe. 19,45 — 20,00.
Prasowy Dziennik Radiowy. 20,00 — 20,15.
„Na widnokręgu“. 20,15 — 21,55. Muzyka
lekka. 21,55 — 22,10. Feljton p. t. „Poco-
pani zarabia“? 22,10 — 22,40. Utwory Cho-
pina. 22,40 — 22,45. Dodatek do Prasowego
Dziennika Radiowego. 22,45 — 22,50. Ko-
munikaty. 22,50 — 22,55. Wiadomości spor-
towe. 22,55 — 23,00. Przerwa. 23,00 — 24,00.
Muzyka taneczna.

da się śmieje“ z Igo Symem i Mirą Zimni-
ską.

TEATR „NOWOŚCI“ gra codziennie peł-
ną humoru operetkę Oskara Straussa „Czar-
talca“.

TEATR WESOŁE OKO. Codziennie we-
soła rewja „Rok 1932“ z udziałem całego
zespołu z Gabrielli, Żelichowską, Olszą,
Walterem i Neyami na czele.

TEATR „MORSKIE OKO“: Dziś rewja
Tęcza nad Warszawą z Lodą Italamą,
Elną Gistodt, Margaret Donaldson, Stani-
ławem Gruszczyńskim.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i co-
dziennie rewja „Co gwiazdy wróżą“ z udziałem
całego zespołu oraz baletu Tacyanny
Wysockiej.

TEATR „MIGNON“ Dziś rewja „Witaj
Nowy Roku“.

CYRK: Dziś i dni następnych 2 przed-
stawienia nowego programu o g. 4.15 i 8.15.
„JASELKOWE - PASTORAŁKI“ w Sali
Dyr. Tramw. Miejskich (Młynarska 2). W
każdą niedzielę święto o g. 3.30 i 6 wiecz.
odbędzie się przedstawienie tradycyjnej szop-
ki p. t.: „Jasełkowe - Pastorałki“ w insce-
nizacji i reżyserii art. dram. Edwarda Stryc-
kiego.

„TOMCIO PALUCH“ W „HOLLYWOOD“.
W niedzielę o godz. 12.15 prześlizgnie baśń
T. Ortyma „Tomcio Paluch“. Nad program
„Figlika Kajtusia“.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Romans z poruczn-
ikiem“.

ATLANTIC: „Jaj eksceleńcja miłości“.

APOLLO: „Cham“.

COLOSSEUM: „Światła wielkiego mia-
sta“ z Charlie Chaplinem.

W małej sali: „Górę kawalerski stan“.

CASINO: „Ogień“.

CAPITOL: „Straszna noc“.

CRISTAL: „Krwawa szpada“.

FORUM: „Tarzan władca dżungli“.

FILHARMONJA: „Bał w operze“.

HOLLYWOOD: „Złota maska“.

HELJOS: „Afryka mówi“.

HEL: „Szukam męża, mam pieniądze“.

KOMETA: „Dziesięciu z Pawlaka“.

LOTOS: „3-ch ojców chrzestnych“.

LUX: „Grzeszna miłość“.

MAJESTIC: „Pat i Patychon w konku-
rach“.

MEWA: „Tyranja miłości“.

MIEJSKI: „Pierś na froncie“.

PAN: „Śmiech i łzy“.

PALACE: „Kongos tańczy“.

POPULARNY: „Tadeusz Kościuszko“.

PRAGA: „Kwiat Algieru“.

ROXY: „Spóźniony romans“.

SPLENDID: „Król Szwedów“.

SOKÓŁ: „Droga ołbrzymów“.

STYLOWY: „Za kratami“.

ŚWIATOWID: „Trader Horn“.

TON: „Ostatnia kampania“.

TĘCZA: „Maradu“.

TOMBOLA: „Miljon“.

UCIECHA: „Wielkomiejskie ulice“.

URANJA: „Bohaterki komendant“.

WISLA: „Biewica orleńska“ i rewja.

ZNICZ: „Młodzi wróg“.

WILLIAM J. LOCKE.

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy zatrzymał się na chwilę rozbawiony. Męż-
czyzna wyciągnął z pudełka nową małpkę.

— Cinq francs, Monsieur *).

Był to niski człowieczek z gestwiną siwych wło-
sów, wystających z pod starego twardego kapelusza
filcowego.

— Cinq francs, Monsieur.
Oczy ich spotkały się.

— Diu! Buddy — Buddy Drake!

— Tonio! Wielki Boże — zawołał Buddy.

ROZDZIAŁ VIII.

— Taki z ciebie elegant, że nie przypuszczałem,
że to możesz być ty...

— Dobrze mi się powodzi — rzekł Buddy, — ale,
jak widzę, z tobą nie jest dobrze. Cóż, do diabła, ro-
bisz tutaj?

— Sprzedaję małpki.

— Ale, wielki Boże, dlaczego?

Mały, siwy człowieczek wyciągnął przed siebie
twarde, zniekształcone ręce.

— Gorączka reumatyczna. Jak mógłbym w takich
warunkach robić sztuki z kartami? I nigdy już nie
wyleczę się z tego.

— Nie będziesz już nigdy sprzedawał małpek.
Ja mogę coś na to poradzić — zawołał Buddy.

— Stała rzecz, nakazana przez ostrożność, było
Buddy'ego pozbycie się przypadkowego amery-
kańskiego znajomego, którego spotkał w westibulu
londyńskiego teatru; ale nie przyszłoby mu wcale do
głowy wyprowadzić się wobec Antoniego Gaffarelli.
W okresie, gdy doznawał najcięższych prze-
cierń losu, przed jakimś czterema laty, Tonio
był dla niego czemś więcej, niż bratem. Opiekował
się nim, gdy był chory na zapalenie płuc; pożyczł
mu pieniądze; rzekł się na cały tydzień engage-
ment, byleby móżdż czuwać przy jego łóżku. Buddy
przywiązał się wówczas do Toniego, jak do najbliż-
szego przyjaciela. Potem był okres, kiedy Buddy
z radością wpadał do wygodnego nowojorskiego
mieszkania Toniego w Greenwich Village, — aby
spędzić godzinę w cieple i spokoju, a nawet po to
aby coś zjeść. W tych czasach Tonio był zręcznym
sztukmistrzem i zarabiał dużo pieniędzy za występy
w wodewilu i gdzieindziej. Buddy nie słyszał o nim
przez parę lat. A teraz — to rozdzierał serce
spotkanie...

Niebo było czyste, a ulice suche, ale ostry wiatr
przewiał przez Bulwary. Nawet Buddy, ciepło
odziany, zatrząsł się, — a mały człowieczek, który
nie miał na sobie nic, prócz cienkiego żakietu i brud-
nego białego swetra — zsunął z zimna. Brzegi
jego spodni powalone były świeżym błotem, a buty
wyglądały rozpaczliwie.

— Musimy iść gdzieś, do jakiegoś lokalu — i po-
rozmawiać — rzekł Buddy, rozglądając się dokoła.
Tonio potrząsnął czerwonym palcem.

— Nie... nie, Buddy! zwracamy na siebie zbyt
wielką uwagę.

Była to prawda. Tonio, z gestwiną siwych wło-
sów, ukoronowaną zniszczonym starym kapeluszem
o numer lub dwa za małym dla niego — sam przez
się był postacią zwracającą uwagę. A obaj razem:
elegancko ubrany Anglik, oraz dziwnie wygląda-

jący włoski emigrant, pogrążeni w przyjacielskiej
rozmowie — ścigali ku sobie zdumione spojrzenia
wszystkich przechodniów. Niektórzy z nich zatrzy-
mali się przy pudle z małpkami. Buddy skinął na
samochód.

— Wsiadaj; możemy porozmawiać w moim hotelu.

Ale Tonio nie chciał o tem słyszeć. — Nie, nie,
daj mi twój adres. Napiszę do Ciebie.

Buddy sięgnął do kieszeni w spodniach — znajdowa-
ła się tam reszta z banknotu tysiącfrankowego,
którym zapłacił rachunek za obiad — i wcisnął pie-
niądze w rękę Toniego.

— Jeżeli chodzi ci w tym wypadku o wygląd, idź
natychmiast i kup sobie przyzwoicie wyglądające
ubranie, a potem wsiadaj do taksówki i przyjeżdż do
hotelu Plaza - Athenee. Zgoda?

Kąciaki ust Toniego opadły — i mgła zasnęła świa-
tło w jego oczach.

— Czy przyjdę? Czy pluje się na rękę Opatrz-
ności?

Buddy wyciągnął swój portfel. — Masz moją kar-
tę wizytową. Tak, to jest moje prawdziwe imię, sta-
ruszku! Odziedzicz, mój pieniądze. Pokaż tę kartę
portjerowi — a resztę już ja sam załatwię. Jak dłu-
go zabawiś na mieście?

Tonio poruszył gwałtownie swymi zniekształco-
nymi rękami.

— Godzinę.

— Dobrze. A teraz idź już, Avanti.

— Ale moje małpki...

— Już za zabiorę twoje przeklęte małpki — rzekł
Buddy, nachylając się nad pudłem na chodniku.

Tonio nachylił się również, protestując. Niech on
przynajmniej włoży je do stojącego samochodu
Tymczasem osiem, czy dwanaście osób zebrało się
koło nich na chodniku. Zbliżył się policjant.

DZIEŁA

pogodni...
operuj...
kami...
ke'a...
małpki...
pięć...
narodu...
starej...
grun-
townej...
kulturze.

UNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zryczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 2.
Zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych
10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

ACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warszawa 7.

RADA NACZELNA P. I.